

Birkenmajer, Aleksander

"Ze studiów nad geografią i kartografią XV w.", Bożena Strzelecka, Wrocław 1959 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/3-4, 456-458

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Do pewnego stopnia jest to związane z niewykorzystaniem wyraźnie specjalistycznych gnomonicznych zbiorów prywatnych, których organizatorzy w ciągu długich lat powyłuskiwali często ciekawsze okazy, jakie nie dostały się do wielkich muzeów. Pominęte są tutaj takie kolekcje jak Elskampa w Liège. Evansa w Oxfordzie, obie zresztą już upaństwowione i martwe, lub jak prywatne jeszcze i ciągle żywe zbiory: Prina w Paryżu, Greppina w Brukseli i największe z nich Przyrkowskich w Jędrzejowie. Same te ostatnie dałyby Zinnerowi postać tak ciekawego berlińskiego instrumentalisty w latach 1624—1626, jak Joachima Stegmana z jego zachowanym w Jędrzejowie „circinus quadrantarius“ z 1624 r., postać zupełnie mu nieznaną. A do znanych mu konstruktorów, których żadnych prac wymienić nie potrafi, przybyłyby z Jędrzejowa prace oryginalne Apiana z 1524 r., Schickarda z 1618 r. czy Furtenbacha z połowy XVII w.

Względnie bogaty i doskonale reprodukowany materiał ilustracyjny, umieszczony na tablicach, traci bardzo na zupełnie przypadkowym układzie, bardzo utrudniającym orientację w nim, szczególnie dla niefachowca, który chciałby z niego dla praktyki muzealnej korzystać. W sumie jednak dzieło to jest bardzo ważnym naukowym osiągnięciem.

Tadeusz Przyrkowski

Bożena Strzelecka, *Ze studiów nad geografią i kartografią XV w.*, Nadbitka z „Czasopisma Geograficznego“, 1959, Wrocław 1959, s. 287—335.

Pod względem treści dzieli się ta rozprawa na dwa rozdziały (zob. francuskie streszczenie na s. 333—335), lecz formalnie rozpada się ona na trzy części, oznaczone rzymskimi liczbami I, II i III. Tej drugiej dyspozycji będą się trzymał w niniejszej recenzji.

Część I, *Guillauma Filastre i jego zamilowania geograficzne*, stanowi pierwszą partię „rozdziału pierwszego“ i zapoznaje polskiego czytelnika z francuskim kardynałem o podanym nazwisku, który żył w latach 1347—1428 i położył niemałe zasługi dla recepcji *Geografii* Ptolemeusza przez europejskich uczonych z epoki wczesnego renesansu. On to, między innymi, przylączył do atlasu map ptolemejskich średniowieczną mapę północnej Europy, sporządzoną ok. r. 1423 przez duńskiego kartografa Claudiusa Swarta. Drugie wydanie pięknej monografii A. A. Bjørnbo i C. S. Petersena (1909) oraz dwie znakomite prace J. Fischera (1902 i 1932) dostarczyły autorce sporo gotowego materiału do napisania tej części „Studiów“; ale dr Strzelecka na nim nie poprzestała, bo wniosła także swój osobisty wkład do skarbcza wiadomości poprzednio już znanych. Tak się ma rzecz np. na s. 300—301, gdzie autorka przesuwając datę wyjazdu Swarta z Włoch na początek r. 1425.

Z tym wszystkim, owa część I raczej jest (nieodzwonnym dla większości polskich czytelników) wprowadzeniem do części II, *Najdawniejsza mapa ziem Polski, Litwy i Zakonu Niemieckiego z r. 1421*. Chodzi tu o problem wielo-

krotnie już dyskutowany przez polskich i niemieckich historyków, a dotyczący mapy, która odegrała pewną rolę w polsko-krzyżackim procesie, toczącym się przed papieżem Marcinem V w wymienionym roku. O tej (zaginionej dziś) mapie trzykrotnie wspomniał generalny prokurator Zakonu w swym raporcie do Wielkiego Mistrza, z tych zaś wzmianek wnioskowano u nas dotychczas, że została ona przedstawiona papieżowi przez polską stronę. Natomiast dr Strzelecka wykazuje całkiem przekonująco (s. 307—309), że sprawa miała się wręcz na odwrót, czyli że to właśnie Marcin V pokazał ową mapę zarówno Polakom, jak Krzyżakom żądając tak od jednej, jak i od drugiej strony konkretnych wyjaśnień topograficznych co do spornego terytorium. Wobec tego jest pewne, że omawiana mapa powstała poza Polską, a mianowicie we Włoszech. Ale na tym wniosku autorka się nie zatrzymuje, lecz podkreśla, iż dotychczas „nie zwrócono większej uwagi na fakt, że komisarz papieski w procesie polsko-krzyżackim w Rzymie, kardynał tytułu św. Marka, jest osobą identyczną z Wilhelmem Fillastrum, znanym z zamiłowań geograficznych i kartograficznych“; dochodzi więc do konkluzji, że według wszelkiego prawdopodobieństwa właśnie on był „inicjatorem i autorem projektu mapy“, o którą chodzi. Moim zdaniem, ta konkluzja ma istotnie za sobą duże prawdopodobieństwo, choć nie dosięgające tego stopnia pewności, co poprzedni wniosek o włoskim pochodzeniu owej mapy. Lecz choćbyśmy nawet nie zgodzili się na pogląd autorki, to nikt nie zaprzeczy, że cały jej wywód idzie po zupełnie nowym, dopiero przez nią wykreślonym torze i że od strony metodycznej jest bez zarzutu.

Część III, *Długosz i Kallimach a Geografia Ptolemeusza*, też zawiera ciekawe i ważne nowości. Co do Długosza, autorka udowadnia, że znał on nie tylko tekst starożytnego geografa, lecz również jego mapy, w szczególności zaś tę, która przedstawia Germanię Wielką. A ponieważ sprawa rozklasyfikowania XV-wiecznych atlasów map Ptolemeusza na rodziny jest już dzisiaj daleko posunięta (głównie dzięki Fischerowi), więc jestem przekonany, że dr Strzelecka słusznie uznała ów rękopis, którym posługiwał się Długosz, za bliskiego krewniaka *codex Vaticanus latinus 5698* (przynajmniej co się tyczy wyżej wspomnianej mapy ptolemejskiej). Skłaniam się również do jej hipotezy, że ów przez Długosza używany rękopis należy utożsamić z ptolemejskim atlasem, od dawna będącym własnością Biblioteki Jagiellońskiej (rkps Nr 7805), choć (rzecz jasna) bez autopsji tego atlasu nie mogę tu postawić kropki nad i. Zresztą autorka (w przypisie 67) zapowiada osobną rozprawę o tym *codex Jagellonicus*, która — mam nadzieję — definitywnie rozstrzygnie o słuszności wspomnianej, a wielce interesującej hipotezy.

Co się tyczy Kallimacha, a mianowicie geograficznego wstępu do jego traktatu o czynach Władysława Warneńczyka, to szczegółowa analiza tego wstępu doprowadziła autorkę do wniosku, że jest on oparty na przestudiowaniu sześciu map ptolemejskich (Sarmacja Europejska, Sarmacja Azjatycka, Germania Wielka, Pannonia, Dacia i Mezja) oraz na tzw. *tabula moderna regionum septentrionalium*, będącej pochodną (już wspomnianej) mapy Claudiusa Swarta. Wszystkie te mapy łącznie występują w kilku rękopisach, należących do tzw. II recenzji (tj. redakcji) atlasu Mikołaja z Niemiec (Nicolaus Germanus, często — choć błędnie — nazywany Nicolaus Donis); ale za pomocą dalszych

zabiegów eliminacyjnych, które przeprowadza autorka w przypisie 85, redukuje ona tę grupę do czterech tylko rękopisów, mianowicie tych, które u Fischera noszą symbole L 20 — L 23. Nie ulega więc wątpliwości, że Kallimach miał przed oczyma atlas ptolemejski tego właśnie typu, jaki w polskich zbiorach ma swego przedstawiciela w luksusowym rękopisie, pochodzącym z byłej Biblioteki Ordynacji Zamoyskich, a dziś stanowiącym własność Biblioteki Narodowej.

Z badań dr Strzeleckiej odnosi korzyść także i drugi utwór Kallimacha, mianowicie jego *Vita Gregorii Sanocci*, gdyż okazuje się, że opracowane przez L. Finkla wydanie tej biografii Grzegorza z Sanoku zgoła niepotrzebnie zastąpiło wyrazami „a Torunio“ wyrazy „a Torunto“, które mają pokrycie w ptolemejskiej mapie Sarmacji, a oznaczają nie miasto (Toruń), lecz rzekę Toruntos, którą współczesny Kallimachowi Długosz nie bez podstawy utożsamiał z Niemnem.

Na tej geograficzno-filologicznej poprawce (będącej w gruncie rzeczy przywróceniem autentycznego tekstu Kallimacha) kończy autorka swą cenną — choć niestety dość licznymi omyłkami druku skażoną — rozprawę, która rzuca zupełnie nowe światło na znajomość *Geografii* Ptolemeusza w XV-wiecznym Krakowie.

Aleksander Birkenmajer

Walter Pagel: *Paracelsus, An Introduction to Philosophical Medicine in the Era of the Renaissance*. S. Karger, Basel — New York 1958, s. XII, 368, ryc. 36.

Autorowi wymienionego dzieła chodzi o rzecz szczególnej wagi, a mianowicie o wprowadzenie do filozofii medycyny renesansowej w świetle poglądów reprezentowanych przez Paracelsusa. Zaczyna od naszkicowania środowiska, które wpłynęło na ukształtowanie jego osobowości. Z kolei drogą analizy naświetla zasadnicze elementy jego poglądów na świat i życie. W dalszym ciągu chodzi autorowi o uwypuklenie wkładu Paracelsusa w renesansową wiedzę medyczną z jego *sui generis* fizjologicznymi koncepcjami, poglądami na leczenie chemiczne, chirurgiczne, psychiatryczne itd. Na tle porównawczym stara się wykazać znaczenie Paracelsusa dla dalszego rozwoju myśli lekarskiej (Van Helmont); najwięcej jednakże miejsca poświęca recepcji jego poglądów. Odnalazł w nich elementy gnostycyzmu i platonizmu, poglądów antycznych (kosmologia), średniowiecznych (Avicenna, Rajmund Lull, Arnold de Villanova) i nowszych (M. Ficinus, J. Fernelius). Autor uwzględnił po raz pierwszy bardzo rozległy wachlarz analitycznych porównań. Owocem ich jest stwierdzenie, że Paracelsus z nowoczesnego stanowiska nie może być uważany za uczonego, niemniej jego oryginalne w wielu miejscach koncepcje odegrały rolę heurystyczną, naprowadzając na nurt chemiczny w medycynie. Zarzut stawiany Paracelsusowi przez historyków medycyny, a mianowicie, iż zarzucił anatomie, odpiera autor twierdzeniem, że jednak parając się chirurgią